Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 4 STYCZNIA 1934 NR. 1

Tu nie trzeba hymnów pochwalnych, a skuteczności podejmowanych zabiegów.

Tak często i w prasie sanacyjnej i na rozmaitych zebraniach, zwłaszcza rolniczych, spotykamy się z objawami silnego i częstego podkreślania, co to wszystko nie czynią rządy pomajowe dla rolnictwa. Musimy przyznać, że to ciągłe reklamowanie tej działalności w dziedzinie rolniczej jest zgoła niepotrzebne, a we wielu wypadkach odnosi skutek wręcz przeciwny od zamierzonego. Bo po co to wciąż powtarzać, co te rządy dla rolnictwa czynią, kiedy przecież każdy rząd jest jedynie po to, by według swych sił i możności starał się o dobro społeczeństwa. Wszak w tym jedynie celu jest utrzymywany i opłacany przez społeczeństwo. A że rolnictwo w Polsce jest kością pacierzową całej jej struktury gospodarczej, jako, że przeszło 70 proc. ludności czerpie swe dochody z roli i jej zawdzięcza swój byt, samo przez się rozumie się, że rolnictwu należy się przednia i główna troska i piecza ze strony tych, którzy stoją na czele państwa. Troska ta przeto około rolnictwa ze strony miarodajnych czynników nie powinna być uważana za jakieś osobliwe dobrodziejstwo i łaskę, a za prosty, ścisły obowiązek. Ale przypuśćmy, że naprawdę tak jest, jak się pisze i jak się głosi ze strony sanacyjnej, że rządy pomajowe więcej dla rolnictwa czynią, niż przedmajowe, czyż godzi się, żeby właśnie ta strona, która najmniej do tego jest powołana, takie o nich wydawała świadectwa i oceny? Z jakiej to bowiem strony pochodzą główne te pochwały i uznania? Wygłasza je na pierwszem miejscu prasa sanacyjna. Ależ głos tej prasy to nie głos bezstronnego, niezależnego rzeczoznawcy— wszak ogólnie wiadomo, czem i kim stoi i utrzymuje się prasa sanacyjna. Pozatem do rzędu chwalców należą pewne koła większych i wielkich obszarników, którym obecne stosunki naprawdę mogą wydawać się dobroczynnemi. Dzięki bowiem swej sprytnej umiejętności wykorzystania rozmaitych zarządzeń ochronnych, a przedewszystkiem dzięki swej bezceremonjalności sumieniowej umieli się oni tak urządzić i zabezpieczyć, że im bodaj nigdy tak dobrze się nie wiodło, jak dzisiaj. Choć bowiem w czasie lepszej konjunktury ponabierali **pożyczek, ile się tylko dało i skąd się dało, o spłacenie ich dziś mało się troszczą.** A zresztą, po co oddawać, kiedy oni **„dziś nic nie posiadają“. Umieli się tak zabezpieczyć, że ani sumy ani odsetek od niej nie płacą. Nie stać ich też ani na opłaty podatkowe, socjalne ani na płace robotnicze,** ale stać ich na dostateczne — a nawet więcej niż dostateczne **odżywienie** — widać to przecież po ich wyglądzie — starcza im na dość częste **polowanka,** ażnieraz nawet gdzieś tam na Polesiu, na rozmaite bibki, eskapady do mniejszych i większych miast, na bridge i nie bridge, jednem słowem, na życie takie, jakie mieli i za dobrych czasów. Ze tacy dziś sobie chwalą i te stosunki i tych, którzy za nie są odpowiedzialni, to ostatecznie nic w tem dziwnego. Wszak mają i za co. — Ale to są tylko nieliczne wyjątki wśród rolników, a nie ich ogół. Ten szeroki ogół atoli rolników zgoła inne ma przekonanie i zdanie o tem, niż wyżej wymienione czynniki. Pewno, że i on przyznaje, **że się coś dla niego czyni, ale to, co się aż dotąd dla niego czyni, jest jeszcze zawsze tak mało skuteczne, że jego położenie się nie poprawia, a stale pogarsza ion coraz bardziej podupada. I ten ogół rolników też nie poskąpi swego uznania, ale tylko wtedy,** gdy poczuje namacalne i widoczne **skutki** tej pracy i tych zabiegów, uwydatniające się w **przywróceniu mu opłacalności** jego warsztatów pracy i temsamem **możliwości jego egzystencji.** Rolnik.

Zamach na premjera rumuńskiego.

Premjer Duca padł martwy na miejscu.

Bukareszt, 29. 12. Dziś o godz. 9.30 wieczorem prezes rady ministrów Duca padł ofiarą zamachu.

Napastnik, student Mikołaj Konstantynescu, strzelił do premjera cztery razy z rewolweru, trafiając go w głowę.

Premjer Duca padł martwy na miejscu.

Sprawca zamachu, dawszy cztery strzały do premjera, rzucił granat, raniąc dr. Koscinescu, b. burmistrza Bukaresztu.

Konstantynescu, jak stwierdza dochodzenie, miał trzech wspólników.

Na życzenie króla zwłoki premjera zaniesiono do pałacu królewskiego w Sinaja.

Stan oblężenia w Rumunji.

Anghelescu premjerem.

Bukareszt. Po posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem premjera Anghelescu, na którem zbadano sytuację, powstałą po ostatnich wypadkach, wydano oficjalny komunikat, zapowiadający ogłoszenie stanu oblężenia, począwszy od północy dnia dzisiejszego.

Wszyscy urzędnicy, nie wyłączając przedstawicieli kleru i nauczycieli, należący do organizacyj politycznych o charakterze terorystycznym, będą niezwłocznie zawieszeni w urzędowaniu. Po otwarciu parlamentu rząd przedstawi izbie wszystkie wydane zarządzenia do aprobaty.

Ma być opracowany również projekt ustawy o ochronie państwa. Minister oświecenia publicznego wyda zarządzenia, mające na celu ścisłe stosowanie nowych przepisów, dotyczących stowarzyszeń studenckich i utrzymania spokoju i ładu w wyższych zakładach naukowych.

Motywem zbrodni był fakt, że premjer Duca należał do masonerji.

Prasa francuska podkreśla, że zamordowanie premjera Duci jest dziełem hitlerowców, którzy bądź pośrednio bądź bezpośrednio maczali w zbrodni rękę.

Zgon matki JE. ks. prymasa Hlonda.

Dnia 21 ub. m. zmarła matka JE. ks. prymasa kardynała Hlonda, śp. Marja z Imielów Hlondowa, zamieszkała w Słupnej.

Sp. Marja Hlondowa zmarła w 76 roku życia. Pięciu swoich synów wychowała na gorliwych obywateli kraju. Jednym z nich jest JE. ks. kardynał Hlond, dwóch służy Bogu u OO. Salezjanów, jeden jest lekarzem w Katowicach, a piąty zmarł na odpowiedzialnem stanowisku w Zakonie Salezjańskim.

Depesza kondolencyjna p. Premjera do ks. Prymasa Hlonda.

Warszawa. Z powodu zgonu ś. p. matki ks. Prymasa Hlonda, prezes Rady Ministrów i minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz wystosował na ręce JE. ks. Prymasa depeszę kondolencyjną.

Zgon matki ks. biskupa Adamskiego.

W środę, 20 grudnia, zmarła w Katowicach matka biskupa śląskiego ks. St. Adamskiego oraz znanego w Poznaniu ks. Walerego Adamskiego, śp. Józefa z Wasilewskich Adamska, licząc lat 90.

Pogrzeb odbył się w Poznaniu w pierwsze święto Bożego Narodzenia.

Ks. Mauersberger — kanclerzem polowej kurji biskupiej.

Warszawa. W dniu 27 grudnia ub. r. p. Prezydent Rzplitej podpisał dekret, powołujący ks. dr. Mauersbergera do służby zawodowej w duchowieństwie wojskowem w stopniu dziekana.

Na wniosek biskupa polowego Wojsk Polskich p. minister spraw wewn. mianował dziekana ks. dr. Mauersbergera kanclerzem polowej kurji biskupiej.

Japonja włącza Mongolję do Mandżurji.

Tokio. Główne dowództwo wojsk japońskich w Mandżurji wydało obecnie proklamację, obwieszczającą, że całe terytorjum chińskie, znajdujące się poza wielkim murem, należeć będzie w przyszłości do państwa mandżurskiego. Proklamacja ta służyć ma do wyjaśnienia prawno-państwowego stosunku administracji wewnętrznej Mongolji.

Z trzech jej prowincyj przyłączona została dotąd jedna, a mianowicie Jehol do państwa mandżurskiego, druga, Czahara, obsadzona jest obecnie przez wojska japońskie, zaś trzecia Sin Yuan dotąd zachowała samodzielność.

Proklamacja powyższa rozlepiona została we wszystkich miastach i wsiach typu trzech prowincyj, budząc wszędzie olbrzymie poruszenie.

Przypuszcza się powszechnie, że jest to zapowiedź utworzenia cesarstwa północno-chińskiego pod berłem dotychczasowego regenta Puyi, który zostałby koronowany cesarzem w Jehol, a który za stałą siedzibę obrały Pekin.

78 sesja Rady Ligi Narodów.

Warszawa. Dn. 15-go stycznia 1934 roku rozpoczyna się w Genewie 78 sesja Rady Ligi Narodów. Przewodniczącym tej sesji będzie delegat Polski p. minister Józef Beck.

Najważniejszą sprawą będzie kwestja przygotowania plebiscytu w Zagłębiu Saary.

Francja kategorycznie odrzuca bezpośrednie rokowania z Niemcami.

Paryż. — „Figaro“ donosi, że na ostatniej Radzie Ministrów postanowiono odrzucić propozycje niemieckie, dotyczące bezpośrednich rokowań francusko-niemieckich. Rząd francuski stoi na stanowisku, iż Francja nie może zgodzić się ani na przyjęcie paktu o nieagresji, któryby pozbawił Francję gwarancyj, wypływających z traktatu w Locarno, nie może też zgodzić się na utrzymanie przez Niemcy formacyj wojskowych, liczących zgórą 2 pół miljona ludzi; co zaś do dyskutowania sprawy rozbrojenia, może być ono rozważane jedynie tylko w Genewie i to w dodatku tylko w ramach Ligi Narodów.

Przyjęcie na cześć gen. Sikorskiego.

Paryż. Przed świętami Bożego Narodzenia odbyło się w Paryżu spotkanie Paderewskiego z gen. Sikorskim.

Generał Petain wydał przyjęcie na cześć gen. Sikorskiego, na którem prócz Paderewskiego obecni byli członkowie najwyższej rady wojennej z generałem Weygandem na czele. Reprezentowane też były koła polityczne Francji i liczni parlamentarzyści, sympatyzujący z Polską.

Generał Sikorski wyjechał na zaproszenie Paderewskiego do Morges, w Szwajcarji, gdzie pozostał do końca roku.

Amb. Chłapowski u Paul Boncoura.

Z Paryża donoszą, że w czwartek o godz. 6 wieczorem ambasador Chłapowski był przyjęty przez min. Paul Boncoura, z którym odbył dłuższą konferencję.

Sprawa v. d. Lübbego.

Berlin. W kołach sądowych zaznaczają, że stracenie van der Lübbego nie nastąpi przed wypowiedzeniem się instancji, decydującej o ewentualnem ułaskawieniu. Instancją tą jest prezydent Rzeszy Hindenburg.

Prasa donosi o interwencji rządu holenderskiego, który miał się domagać niezastosowania do van der Lübbego dekretu prezydenta, wydanego po zamachu na Reichstag.

Zabiegi „Dnia Pomorskiego“ „Pomorskiej Spółdz. Wydawniczej“ o zdobycie nowych kapitałów.

Widocznie radosna twórczość dużo kosztuje.

Przed kilku laty była głośna na Pomorzu i w całej Polsce sprawa podarowania **350.000 zł z wojewódzkiego funduszu dyspozycyjnego** wydawnictwu „Dnia Pomorskiego". Wydawnictwem tego dziennika jest „Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza" z odpowiedzialnością udziałami, mająca swą siedzibę w Toruniu. W jej to oficynie drukuje się tak hojnie obdarowany **„Dzień Pomorski" oraz sześć innych gazet „sanacyjnych".**

Hojnym ofiarodawcą był ówczesny wojewoda pomorski, p. Wrona-Lamot. Wspomniane **350 000 zł miały podobno zostać zahipotekowane.** Pewnem jest, że po dzień dzisiejszy **wydawnictwo „Dnia Pomorskiego" nie oddało wspomnianej dotacji z funduszów, na które składa się każdy z podatników.**

Okazuje się obecnie, że zarówno i owe 350.000 zł, jak również kapitał obrotowy, stworzony przez udziały członków, głównie urzędników i ludzi zależnych, **zostały zużytkowane na radosną twórczość wydawniczą „sanacji" na Pomorzu.**

Jak wynika z poniżej załączonego listu „Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej" do udziałowców, **straty, poniesione w dotychczasowych latach** obrachunkowych, **zjadły kapitał udziałowy.** Inaczej bowiem nie byłoby się zmuszonym do takiej ostateczności, jak grożenie dotychczasowym udziałowcom skreślaniem ich z listy udziałowców „Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej", **o ile w najbliższym czasie nie wniosą nowych deklaracyj udziałowych.**

Rzeczone pismo brzmi, jak następuje:

„Walne Zgromadzenie Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej w Toruniu, które odbyło się dnia 26 września 1933 r., postanowiło pokryć dotychczasowe straty za lata 1931 i 1932 z kapitału rezerwowego i kapitału udziałowego członków udziałowców.

Dalsze straty, które pozostają po spisaniu całkowitego kapitału rezerwowego i udziałowego, postanowiono pokryć drogą rozpisania subskrypcji nowych udziałów Spółdzielni, którą mogą dokonać dotychczasowi członkowie w dowolnej wysokości do dnia 31 grudnia 1933 r. Dotychczasowi członkowie, którzy z prawa powyższego nie skorzystają, przestają być członkami z dniem 31 grudnia 1933 r. O ile zgłoszone udziały przekroczą cyfrę 60.000 zł, to Zarządowi przysługuje prawo repartycji zadeklarowanych udziałów w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia. —

W związku z powyższem, o ile WPan zamierza nadal pozostać członkiem naszej Spółdzielni, to uprzejmie prosimy podpisać załączoną deklarację, w której uprzejmie prosimy podać ilość zadeklarowanych udziałów i deklarację tę nadesłać przed upływem 31 grudnia 1933.

Zaznaczamy, że wysokość jednego udziału wynosi zł 100.

Oczekując nadesłania deklaracji, pozostajemy

z poważaniem

Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza
z odpowiedzialnością udziałami
w Toruniu.
Podpis nieczytelny.

Wypadek marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. Agencja „Iskra" dowiaduje się, że marsz. Piłsudski tuż w przeddzień świąt Bożego Narodzenia uległ drobnemu wypadkowi. Wychodząc z Belwederu. Marszałek pośliznął się i naderwał ścięgno w jednej nodze. Niemiły ten wypadek nie przeszkodził marsz. Piłsudskiemu w spędzaniu świąt w Warszawie w jak najlepszym humorze w gronie najbliższej rodziny.

Ostatnio marsz. Piłsudski wyjechał służbowo na kilkudniowy pobyt do Wilna.

Dyrektor „Pe-Pe-Ge" Halperin zabity w katastrofie samolotowej w Belgji.

Grudziądz. Samolot pasażerski, kursujący między Brukselą a Londynem, opuściwszy w sobotę w godzinach popołudniowych Brukselę, wpadł z powodu gęstej mgły koło Brügge na 100 mtr. słup emisyjny stacji radjowej Kuysselede.

Samolot, zderzywszy się ze słupem, stanął momentalnie w płomieniach. 8 pasażerów, pilot i telegrafista zostali zabici, zwłoki ich zupełnie zwęglone. Wśród zabitych znajduje się dyrektor spółki Pe-Pe-Ge p. Halperin z Grudziądza.

Kto jeszcze

„Drwęcy" nie zapisał na I. kwartał 1934, niechaj nie zwleka tembardziej, że jeszcze trwa okres długich wieczorów zimowych — więc gazeta katolicko-polska, jaką jest „Drwęca", niezbędna jest w każdym domu.

Z nowym rokiem wprowadzamy **dział dla kobiet**, co niewątpliwie przyjmą czytelniczki z radością, a co przypuszczamy, przysporzy nam nowe zastępy czytelniczek.

Doroczny bezpłatny d o d a t e k do „Drwęcy" **„Kalendarz Łąkowski"**, pięknie ilustrowany i z ciekawą treścią — otrzyma każdy abonent w pierwszej połowie stycznia.

Gminy zbiorowe na Pomorzu.

W urzędzie wojewódzkim w Toruniu obradowała ministerjalna komisja pod przewodnictwem naczelnika wydziału samorządowego min. spraw wewnętrznych, p. Podwińskiego.

Komisja rozpatrywała projekt utworzenia gmin zbiorowych na Pomorzu, poczem uchwaliła utworzenie około 150 gmin zbiorowych. Już w najbliższych dniach wnioski komisji będą przesłane do starostw, gdzie mają być przepracowane z miejscowemi czynnikami samorządu terytorjalnego.

Ze względu na trudności natury technicznej prace nad utworzeniem gmin zbiorowych na Pomorzu będą trwały jeszcze kilka miesięcy, gdyż jest to praca, wymagająca rozpatrzenia z różnych punktów widzenia.

Ludność pomorska, jak wiadomo, nie jest zachwycona temi przekształceniami.

„Instruktor" z BB. skazany za oszustwo.

Sąd grodzki w Otwocku rozpatrywał sprawę Jana Kury, „instruktora" BBWR na Otwock, oskarżonego z art. 264 o 9 oszustw.

Kura, **chcąc zwiększyć swoje dochody za pracę „ideową"** dla BB., pobierał systematycznie od różnych ludzi różne kwoty pieniężne za obietnice wyrobienia posad, kart rzemieślniczych, ułatwień zatwierdzenia planów budowy itd., oczywiście nie kwapiąc się z wypełnieniem obietnic. W „pracy" tej nad oszukiwaniem naiwnych Kura posługiwał się nazwiskiem senatora z BB., Wyrostka, zapewniając, że dzięki dobrym z nim stosunkom wszystko może załatwić.

Oszusta Sąd skazał w 7 sprawach na kary **od 1 miesiąca do 3 miesięcy** więzienia, ale darował mu karę z amnestji. W dwóch sprawach Kurę uniewinniono.

Jak zwykle... żydzi.
Wyrok w sprawie fałszerstw paszportów.

Warszawa. Sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w procesie członków fałszerzy paszportów, zorganizowanej przez Chaima Bajgielmana, który po ujawnieniu występnej działalności szajki zdołał uciec zagranicę i uniknął odpowiedzialności za ułatwienie wyjazdu setkom osób, które nie mogły pozostać w granicach państwa, obawiając się bądź odpowiedzialn. sądowej bądź też powołania w szeregi armji.

Mocą ogłoszonego wyroku zatwierdzone zostało orzeczenie pierwszej instancji sądowej. Skazani więc zostali: Elimeluk Gajgielman i Jan Gura po trzy lata więzienia, Chana Bajgielman, Abram Bajgielman, Dawid Cukierman, Juda Furmankiewicz i Majer Koper po dwa lata więzienia oraz Rene Gajgielman, Moszek Iglicki, Nusbaum Węgrowicz i Czółno po półtora roku więzienia.

Morderca skazany na karę śmierci.

Poznań. W ostatnich dniach odbyła się rozprawa sądowa w trybie doraźnym przeciw Łabędziewiczowi, mordercy śp. Marji Ogrodowskiej i jej syna Stasia. Sąd uznał osk. winnym, że 3 października ub. r. kilkakrotnem uderzeniem młotka szewskiego i zadzierzgnięciem ręcznika na szyi śp. Marji Ogrodowskiej spowodował jej śmierć przez uduszenie, a w godzinach popołudniowych około godz. 16 udusił, oburącz trzymając za szyję, śp. Stanisława Ogrodowskiego, czem dopuścił się zbrodni z art. 255 kk. par. 1 i w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o sądach doraźnych skazał go na karę śmierci przez powieszenie, utratę praw obywatelskich na zawsze.

Ponieważ wniesiona prośba o ułaskawienie została odrzucona w czwartek wieczorem przybył do celi skazańca kapelan więzienny z ostatnią pociechą regilijną i nie opuścił już skruszonego zbrodniarza aż do ostatniej chwili. Łabędziewicz bał się samotności i prosił o obecność w celi osób, z któremi mógłby prowadzić rozmowę, osładzającą mu chwilę oczekiwania. M. in. prosił o obecność obu urzędników służby śledczej, którzy go aresztowali.

Egzekucja odbyła się 28 ubm. o godz. 23.30 na dziedzińcu więzienia sądowego.

Ciało delikwenta przewieziono do zakładu medycyny sądowej, gdzie przeprowadzono sekcję.

P. Starosta, a wybory samorządowe.

Poufny list p. Starosty w Tczewie.

Warszawa. W sejmowej komisji budżetowej przy obradach nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych pos. Kornecki (Str. Nar.) przy omawianiu wyborów samorządowych przytoczył list p. starosty Muchniewskiego, wysłany do naczelników urzędów następującej treści:

„Starosta Powiatowy
Tczewski

Tczew, dn. 7 listopada 1933 r.

Do
(tu nazwisko danego naczelnika)
w . . . .

W dn. 8 bm. o godz. 17-tej w sali K. P. W., przy dworcu kolejowym, odbędzie się z inicjatywy Rodziny Wojskowej zebranie informacyjne w sprawie wyborów do samorządu miejskiego w Tczewie. Zebranie to ma na celu zorjentowanie pań Rodziny Wojskowej, Policyjnej, Kolejowej oraz innych urzędów w akcji wyborczej, jednocześnie zaś zapoznanie ich z całym szeregiem ważnych elementów, dotyczących ustawy samorządowej i skoordynowanie wspólnej akcji w wyborach.

Zebranie powyższe jest przeznaczone wyłącznie dla pań, tj. żon, względnie krewnych funkcjonarjuszów państwowych.

W związku z powyższem uprzejmie Pana proszę o wpłynięcie osobiste na jak najliczniejsze wzięcie udziału w wymienionem zebraniu przez panie (żony, wzgl. krewne) z podległego Panu Urzędu.

Zechce Pan nadesłać mi do dnia 8 bm. godz. 14 do moich rąk własnych imienny wykaz pań, które będą obecne na zebraniu w dniu 8 bm.

Jednocześnie uprzejmie Pana proszę o potraktowanie treści niniejszego pisma jako ściśle poufnego i o zwrócenie mi go (bez sporządzania odpisów) po przeczytaniu wraz z wyżej wymienionym imiennym wykazem.

Starosta Powiatowy
(—) Muchniewski.

Pismo to nie potrzebuje wyjaśnień. Zainteresował się niem p. min. Pieracki, **to też pos. Kornecki wręczył ministrowi odpis.** Jak wiadomo, przeciw wyborom w Tczewie wniesiono protest.

Starostom nie wolno należeć do organizacyj społecznych.

Warszawa. Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, pos. Kornecki (Kl. Nar.) stwierdził czynny udział wojewodów i starostów w organizacjach partyjnych BB.

Około godziny 2-giej w nocy przemawiał wiceminister Korsak, który m. in. oświadczył:

„Co się tyczy zarzutu p. Korneckiego w sprawie udziału starostów w różnych organizacjach politycznych, to udział ich w tych organizacjach nie jest znany ministerstwu. O ile chodzi o organizacje społeczne, ministerstwo zajęło stanowisko, stanowczo zabraniające starostom należenia do organizacyj społecznych i zaleciło im wycofanie się z nich jak najrychlej, a to dla uniknięcia kolizyj przy spełnianiu władzy nadzorczej i piastowaniu stanowisk w tych organizacjach.

Uwaga, Rodacy! — za 50 groszy.

Tylko 50 groszy kosztuje piękna broszurka „Wieczyście pamiętny 27 grudnia 1918 r.", wydana staraniem Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu dla zdobycia środków na pokrycie długu. ciążącego jeszcze na Pomniku.

Broszura obejmuje przeszło 40 stron dużego formatu książki, zawiera zwięzły, ale treściwy opis powstania, ilustrowany szeregiem doskonałych reprodukcyj współczesnych zdjęć fotograficznych, nawet frontu powstańczego. Pozatem podaje ilustrowany krótki opis Poznańskiego Pomnika Odrodzenia Ojczyzny: Najśw. Serca P. Jezusa oraz innych pomników Wielkopolski ku czci poległych naszych bohaterów, między innemi także Grób Nieznanego Żołnierza w Bydgoszczy i okazały Pomnik Poległych w Gnieźnie.

Każdy egzemplarz broszurki zawiera kartę pamiątkową dla zapisków osobistych co do uczestnictwa w powstaniu wielkopolskiem, służby wojennej wogóle i służby regularnej w wojsku polskiem.

Pozatem podaje ona jeszcze na okładce kalendarz na rok 1934 oraz taryfę pocztową.

To wszystko za 50 groszy, a więc po cenie rekordowo taniej.

Zamówienia masowe przyjmuje wydawca broszury: Komitet Budowy Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu — ul. św. Marcina 69. m. 17. P. K. O. konto 207.470.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

36

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ VII.

Żona więziennego dozorcy.

W więziennym gmachu, którego ponury wygląd złagodzony był zielenią bluszczów, przesłaniającą szare mury, w schludnie umeblowanym pokoiku 2-go piętra siedziała kobieta lat 35-ciu, śpiewając czteroletniemu chłopczykowi, tulącemu się do jej kolan i niemowlęciu, uśpionemu w kołysce, którą stopa jej poruszyła miarowo i delikatnie. Piwne oczy jej pełne były słodyczy, a twarz tchnęła łagodnością i dobrocią. Otuliwszy w ciepły szal zasypiającego synka i ułożywszy go troskliwie na łóżku, odwróciła głowę i spostrzegła męża, stojącego w uchylonych drzwiach.

— Chodź. Zuziu — odezwał się — Koziołki śpią, a ja cię potrzebuję.

— Wstydź się, Nedzie! — zawołała — tak brzydko nazywać moje najsłodsze jagniątka!

— A cóż gorszego mają być kozły od jagniąt? Przecież jedno i drugie stworzenia boskie.

— Jakiś niepoprawny poganin z ciebie, Nedzie! Nie wiesz nawet, że w dniu Sądu Pańskiego białe owieczki staną po prawicy, a kozły pójdą na lewo! Gdybyś często czytywał Pismo św., nie potrzebowałabym ci tego przypominać.

— Zeniąc się z córką prezbiterjańskiego pastora, wiedziałem, że biorę sobie żonkę, która o tem wszystkiem za mnie pamiętać będzie i nietylko sama pójdzie do nieba, ale i mnie niegodnego tam za sobą pociągnie.

Mówiąc to, mąż położył jej ręce na swych ramionach i ucałował serdecznie łagodne oczy, które się tak słodko uśmiechały do niego.

— No, mów, czego chcesz — odezwała się. — Pewnie znowu coś zbroiłeś i przyszedłeś, abym cię ratowała.

— Chcę, abyś mi pomogła, Zuziu. Nie wiem zgoła, co robić z tą biedną panienką z pod 19 numeru. Stróż Jarois, dyżurujący w tym tygodniu, sypia pod jej celą i powiada mi, że całe noce chodzi, nie zatrzymując się na chwilę. Trzeci już dzień, jak tu jest, a nic nie wzięła do ust, choć z polecenia sędziego Denta kazałem jej przynosić obiad z miasta. Zaszedłem do niej i zastałem ją znowu chodzącą z rękami, zaplecionemi ponad głową. Oczy ma zapadłe, krwawe wypieki na twarzy i postarzała przynajmniej o lat pięć. Zapytałem, czy nie chora, że nie chce przyjmować żadnego posiłku. Odpowiedziała:

— Niech się pan nie trudzi z posyłaniem mi jedzenia. Nie mogę nic przełknąć.

— Radziłem jej, aby przyjęła nasenne krople na uspokojenie nerwów, ale potrząsnęła przecząco głową. Jak mi Bóg miły, nie mogłem patrzeć na nią, takie miała oczy, jakby zranionego śmiertelnie stworzenia. Pytałem, czy czego sobie nie życzy.

— Nie, dziękuję — odpowiedziała. — Nic mi nie trzeba, tylko śmierci, która przyjdzie niebawem położyć koniec mojej męce.

— Wtedy mi się tak łzy zakręciły w oczach i tak mi coś kołkiem stanęło w gardle, że uciekłem... Bo gdy więzień wymyśla, rzuca się, buntuje... to wiem, co robić... ale tu, z tą panienką, to głupi jestem i nie wiem, jak sobie poradzić. Bo to pańskie dziecko, w całem znaczeniu... i takie tu jej miejsce, jak moje na królewskich salonach. Gdy jestem w jej obecności, to zapominam języka w gębie. Ale coś trzeba robić, bo jak nie, to się biedactwo zagłodzi na śmierć, która będzie na sumieniu tych policyjnych ogarów... (C. d. n.).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 3 stycznia, 1934 r

Kalendarzyk, 3 stycznia, Sroda, Daniela, M., Genowefy p.
4 stycznia, Czwartek, Tytusa B., Rygoberta.
Wschód słońca g. 7 — 44 m. Zachód słońca g. 15 — 37 m.
Wschód księżyca g. 19 — 55 m. Zachód księżyca g. 9 — 56 m.

Z miasta i powiatu.

Zakończenie roku.

Nowemiasto. Na zakończenie roku odbyły się w ub. niedzielę o godz. 5-tej po poł. w zatłoczonym po brzegi kościele uroczyste nieszpory z wystawieniem, które odprawił ks. wik. Mańkowski. Okolicznosciowe podniosłe kazanie wygłosił ks. pref. Chylewski. Na zakończenie odbyła się procesja, którą prowadził ks. radca Pape.

Uroczysty nastrój psuły zepsute organy, które same grały wtedy, gdy nie było potrzeba.

Noc Sylwestrowa.

Nowemiasto. Rok 1933 mijał bardzo szybko, dni jeden po drugim ulatywały, aż nadszedł Sylwester, w tym roku wyjątkowo huczny w naszym grodzie. Każdy się bawił na swój sposób, jedni w domu, drudzy na kilku zabawach. Przedewszystkiem doskonale udana „Noc Sylwestrowa" Rodziny Policyjnej w Hotelu Centralnym, miły dancing na parterze, a w końcu dancing NKS'u w lokalu p. Bony.

Zbliżała się powoli północ, chwila przełomowa między starym i nowym rokiem. Po ulicach kręciły się gromadki ludzi, oczekujących chwili wybicia „godziny duchów".

Nareszcie wybił zegar dwunastą, z wieży kościołów rozległo się bicie dzwonów, witających nowy rok. Miasto jakby obudziło się za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, rozległy się krzyki i wrzaski tych, którym monopol animuszu dodał. „Policja ma zabawę, możemy ryczeć!" usprawiedliwiali się.

Każdy cieszył się z nadejścia nowej ery. „Dosiego Roku!" — rozlegało się wszędzie, wszyscy wzajemnie życzyli sobie doczekania lepszych czasów.

Nowy Rok rozpoczął swe panowanie. Dopiero świt przypomniał wielu uczest. zabawy, że czas iść do domu, na spoczynek, a potem spełnić swój pierwszy w nowym roku obowiązek względem Boga.

Sprawa odbioru bekonów jeszcze szwankuje.

Nowemiasto. W czwartek, 28 grudnia ub. r. miał się odbyć zapowiedziany przez Izbę Roln. i P.T.R. odbiór bekonów. Niestety, zmniejszony kontyngent przedświąteczny, wynoszący tym razem dla powiatu naszego 180 sztuk, umożliwiał odbiorcom załadowanie jedynie małej części świń, zwiezionych znów z wszystkich stron powiatu. Okręg nowomiejski był o tyle poszkodowany, że w Lubawie odebrano 150, a w Nowemmieście jedynie 30 sztuk. Należy się spodziewać, że dotychczasowe doświadczenie nie pójdzie na marne i w ciągu nowego roku „sprawa bekonowa" zostanie ujęta w należyte formy. Szczególną uwagę należy zwrócić na ubolewania godne wypadki lekkomyślnego rozdawania deklaracyj, upoważniających do odstawy. Dokonujący odbioru urzędnik IR. stwierdził bowiem, że zawodowy handlarz na podstawie deklaracji, bezprawnie uzyskanej, chciał podsunąć swój towar. Należy przestrzec rolników, którym rozdawanie deklaracyj powierzono, przed tego rodzaju „przysługami", bo krzywdzą one członków uprawnionych.

Narodowy Klub Radziecki.

Nowemiasto. W mieście naszem zawiązał się Narod. Klub Radziecki, do którego wstąpili wszyscy radni narodowcy. Po odczytaniu i przyjęciu regulaminu dokonano wyboru władz.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono za pół kg. masła 1—1.20 zł, mdl. jaj 1.40—1.60 zł, kurczaki 75—90 gr, kury 1.50—2 zł, kaczki 2.50—3 zł, indyki 3—4.50 zł.

Równocześnie na targowisku płacono za bekony 33—35 zł, świnie tłuste 38—40 zł za ctr., prosięta 15—25 zł za parę, warchlaki (do utuczenia) 25—30 zł za sztukę, cielęta 8—10 zł.

Zwóz produktów i spęd trzody oraz ruch na targu i targowisku były bardzo słabe.

Gwiazdka w organizacjach.

Lubawa. Dn. 23 ub. m. tut. Stow. Pań Miłosierdzia urządziło dorocznym zwyczajem gwiazdkę dla ubogich starców i dzieci. Pod żarzącą choinką złożono dary, skład. się z chleba, słoniny, kiszki, grochu, kaszy, jabłek, pierników, mydła i ciepłej bielizny. Po odśpiewaniu kolend przemówił w serdecznych słowach do zebranych przewiel. ks. prałat Kasyna. Po deklamacji i podzieleniu się opłatkiem przystąpiły panie do rozdzielenia paczek. Rozradowane oblicza biednych były wymowną podzięką za poniesione starania i trudy około urządzenia dorocznej gwiazdki.

Dn. 23 ub. m. Tow. Polek Kat. urządziło gwiazdkę dla ubogich. Dzięki ofiarności i skrzętnej pracy zarządu obdarowano żywnością i odzieżą kilka rodzin najbiedniejszych.

Również i Stow. Dzieci Marji dorocznym zwyczajem urządziło gwiazdkę dla kilkudziesięciu najbiedniejszych, którymi się opiekuje. Tak więc, mimo biedy i nędzy, ofiarność chrześcijańska w łonie naszych towarzystw umie sprawić radość i tym, którym własne stosunki na to nie pozwalają.

Przedstawienie i zabawa „Sokoła".

Lubawa. Tut. „Sokół" urządził w II. św. Boż. Nar. przedstawienie amat., połącz. z zabawą. Cała impreza miała przebieg miły i harmonijny. Niestety, tak na przedstawieniu, jak i w zabawie udział gości nie był zbyt liczny. Dowodzi to, że młodzież, zwykle tak chętna i całą duszą sympatyzująca z ideą Sokoła, nie ma dziś wskutek bezrobocia pieniędzy na udział i w tego rodzaju imprezie.

Zebranie Z. M. N.

Lubawa. Dn. 27 ub. m. odbyło się zebranie Z. M. N. przy udziale dość sporej liczby członków, które zagaił kier Szulc, poczem odśpiewano Hymn Młodych. Z kolei kol. Zuralski, wygłosił dłuższy referat o obecnej sytuacji Polski. Omówił szkodliwe wpływy masonerji i żydostwa, które gnębią naszą Ojczyznę i wskazał na coraz bardziej rosnący ruch narodowy, który Polskę wydźwignie ku wyżynom. Po omówieniu kilka aktualnych spraw organ. dokonano wyboru nowego zarządu na Lubawę. W końcu ustępującemu kierow. Szulcowi wyrażono podziękowanie za gorliwą pracę około rozwoju Z. M. N.

Zamiast powinszowań noworocznych

złożyli pp. Stan. Wolscy z Lubawy 3 zł na ubogich do dyspozycji Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie.

Klub Radziecki listy Narod.

Lubawa. Z Nowym Rokiem zacznie swą działalność nowowybrana Rada Miejska. Aby uzgodnić działalność w przyszłej Radzie M., zwołał p. Szulc 27 ub. m. zebranie radnych z listy nar. Zebrani wszyscy radni wyrazili zgodę na założenie Klubu radzieckiego. Przewodn. Klubu wybrano p. Szulca, zast. p. Fr. Licznerskiego, sekr. p. Wł. Asta.

Walne zebranie SMP. żeńskiego.

Lubawa. W niedzielę, dnia 17 ubm. odbyło się w salce parafjalnej walne zebranie młodzieży żeńskiej, zrzeszonej w SMP. Zebranie zagaiła drh. prezeska pozdrowieniem kat. oraz hasłem „Sprawie służ". Po odśpiewaniu hymnu młodzieży żeńskiej przystąpiono do odczytania protokołów z ostatniego walnego i plenarnego zebrania. Z kolei przyjęto kilka kandydatek na członkinie. W dalszym ciągu porządku zebrania zarząd zdał obszerne sprawozdanie z całorocznej pracy w stowarzyszeniu. Bardzo szczegółowe sprawozdanie odczytała prezeska, drh. Jad. Tomasiewiczówna. Ze sprawozdania tego wynika, że Stow. istnieje dopiero 3 lata, a mimo to praca wre bardzo intensywnie, wysuwając Stow. coraz bardziej na czoło już istniejących tu Tow. Z małych na pozór wysiłków praca ta w całorocznem zestawieniu wzrasta do bardzo wydatnych plonów na niwie społeczno-organizacyjnej. W ciągu roku odbyło się aż 12 zebrań plenarnych i 1 walne, 12 zebrań zarządowych i 11 zebrań Kółka Misyjnego, istniejącego przy Stow. W ciągu roku Stow. przystąpiło 5 razy wspólnie do Stołu Pańskiego, urządziło 2 przedstawienia, referatów, opracowanych przez druhny, wygłoszono 13 i wiele było innych urozmaiceń zebrań. W dniu 1 stycznia r. ub. odbyła się wspólna gwiazdka, podczas której ze smutkiem żegnano założyciela i patrona Stow., ks. Langego, przeniesionego na inną duszpasterską placówkę. Poczet sztand. brał udział w różnych uroczystościach narodowych, religijnych oraz z okazji obchodów uroczystościowych bratnich organizacyj. Urządzono wycieczki do Lidzbarka i Zwiniarza. Dzięki gorliwej pracy zarządu oraz patronatu Stow. stale wykazuje rozwój i liczy obecnie przeszło 120 druheń. Stan kasy jest dodatni i gospodarka wzorowa. Dochód wynosił razem 414,98 zł, a rozchód 377,37 zł, saldo zatem wynosi 37,61 zł. Cwiczenia gimn. odbywały się raz w tygodniu. W marcu z inicjatywy ks. Patrona założono przy Stow. Kółko Mandolinistek, do którego należy 15 drh. Komisja po stwierdzeniu stanu kasy i ksiąg udzieliła absolutorjum.

Do prezydjum waln. zebrania wybrano na przewodn. ks. patr. Degnera, który przemówił do zebranych, wzywając do wyboru takiego zarządu, któryby sprostał swemu zadaniu. Skład nowego zarządu: Jadw. Tomasiewiczówna — prezeska, A Graszkówna zast., Jad. Pawłowska — sekr., B. Wasielewska — zastęp., T. Brzozowska — skarb., Ł. Żiółkowska — nacz., Jadw. Fafińska — zastęp., Domeracka sztand., Wścisłówna i Uklejówna asyst., Sałalówna — kółkowa, Chorzelewska zastęp., Zielińska, Zyturowa i Czajkowska kom. rew. Po omówieniu jeszcze kilku spraw zakończono zebranie pieśnią: My chcemy Boga" i hasłem „Sprawie służ"!

Nieszczęśliwy wypadek.

Lubawa. W ub. piątek przy przewożeniu mebli ciężarowym samochodem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Siedzący na meblach Umiński, z zawodu murarz, spadł, doznając złamania obojczyka. Upadek nastąpił wskutek zawadzenia o drzewo. Poszkodowanego odstawiono do szpitala.

Polowanie.

Łążek. Na terenie lasu Białogóra odbyło się onegdaj polowanie z naganką, w którem ubito 68 zajęcy i sarnę.

Gwiazdka wśród Wojaków.

Targowisko. Miejsc. oddział Tow. Powst. i Woj. urządził wieczorek wigilijny, na który stawili się licznie Wojacy. Przy żarzącej choince drh. wiceprezes Wł. Kruszewski przemówił o ważności obchodu wigiljnego tak pod względem religijnym i narodowym. Z kolei drh. Waszkowski wygłosił referat na temat: „Cel i zadanie Tow. Powst. i Woj. w służbie dla Wiary i Ojczyzny". Nagrodzono go licznemi oklaskami. Po odśpiewaniu kolendy podzielono się opłatkiem, poczem spożyto skromną wieczornicę, ofiarowaną przez drh. Smigielskiego. Wywiązała się miła pogawędka, wśród której ogólną ciekawość wywołała opowieść starego wojaka i późniejszego powstańca. Po odśpiewaniu paru kolend zakończono wieczorek wig., by udać się na pasterkę.

Wspólny obchód wigilijny naszych Powstańców i Wojaków.

Szwarcenowo. Miejscowa placówka Powst. i Wojaków urządziła wspólny obchód wigilijny. Obchód zaszczycił swą obecnością ks. kanonik Dobbek. W koleżeńskim i miłym nastroju spędzono kilka przyjemnych godzin. Wieczornica była urozmaicona występami i odśpiewaniem kolend. Na szczególne wyróżnienie zasługuje zapobiegliwa i ofiarna działalność druha prezesa Grajewskiego i członków zarządu.

Polowanie.

Wielka Wólka. Na obszarze dworskim odbyło się polowanie. Padło 20 zajęcy.

Gwiazdka wśród S. M. P.

Prątnica. S. M. P. męskie i żeńskie urządziło w I święto B. Nar. gwiazdkę dla swych czł. w domu p. Ługiewiczów. Obchód gwiazd. zaszczycił swą obecnością ks. prob. Drost, patron S. M. P. W serdecznych słowach przemówił do młodzieży, a łamiąc się opłatkiem wzywał do wytrwałej pracy i miłości braterskiej. Następnie odśpiewano kolendy przy żarzącej choince, pod którą znalazło się sporo podarków, które rozdawali ucharakteryzowani za aniołów druhowie. Ks. Patron, żegnając młodzież, dziękował p. Ługiewiczom za udzielenie domu swego do urządzenia wieczorku. Niedługo potem i młodzież zakończyła ten nader miły wieczorek wigilijny. Należy dodać, że tut. S. M. P. męskie, jak i żeńskie wykazują stały rozwój. Główna w tem zasługa ks. prob. Drosta, który stale darzy młodzież swą radą i opieką.

Wojacy przy „bożem drzewku".

Prątnica. Wiedzieni żądzą pokoju i radości, jakie przynosi na świat Boże Dzieciątko, pospieszyli nasi druhowie Tow. Powst. i Woj. już we wieczór wigilijny do swego „Ogniska", ażeby tam usłyszeć przy drzewku bożem to „wielkie wesele", jakie niegdyś Anioł zwiastował pasterzom. W chwili, kiedy zabłysła pierwsza gwiazda na niebie, na pamiątkę gwiazdy betleemskiej zasiedli wszyscy do stołu, łamiąc się uprzednio opłatkiem i składając sobie życzenia. Wieczerza wigilijna była dniem zbliżenia się wszystkich. Dania tradycyjne, a więc polewkę rybną, ryby smażone, kapustę na oliwie, kluski z makiem itp. chętnie, pełen poświęcenia Wojak dał sobie zastąpić przez smaczny placek, zaofiarowany przez przywiązane do Wojaków obywatelstwo Prątnicy. Po wieczerzy zabłysły światła na choince, pięknie przystrojonej figurkami i cackami i rozległ się dźwięczny głos melodyjnych kolend. Kolendowe „W żłobie leży" zakończyło wieczorek gwiazdkowy Wojaków i skierowało kroki wszystkich do kościółka parafjalnego, by związać ich z powtórzonem przez przew. Kapłana anielskiem pieniem „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli" — dla adoracji narodzin Boga-człowieka. Z całej tej wojackiej uroczystości gwiazdkowej podnieść należy radosny nastrój, jaki ożywiał wszystkich. Przekonywał on niewymownie, że wszyscy zebrani przyjęli drogę, wiodącą do pokoju i radości, wskazaną przez nowonarodzone Dziecię. Ubóstwo, samozaparcie się, poświęcenie, prostota, które przyniosło Boże Dziecię, położone w żłóbku, stały się własnością wszystkich. Zbliżyli się tu do siebie najbogatsi i najubożsi. Najbogatsi starali się być najniższymi przez skrzętne usługiwanie i dla najuboższych, a i ci ostatni nie pominęli okazji wdzięczności. Na sympatyczną wdzięczność za swą ofiarną pracę przy przygotowaniu wieczerzy i zakąsek zasługują panie: M. Szulwicowa, H. Lewandowska. Cały wieczorek przekonywająco głosił, że Wojacy, jak i ich sympatycy, przyjęli tę prawdę, którą przyniosło Boże Dziecię, że nie złoto, nie dobra ziemskie są celem żywota człowieka, ale że są raczej jedynie środkami i że muszą być narzędziem dla celów Bożych i zgodnie z prawami Bożemi używane. Oby od Wojaków z Prątnicy nauczyli się szukać u żłóbka Bożego prawd Bożych ci wszyscy, których opanowała już tak potężna żądza bogactw, że bogactwo staje się celem zasadniczym ich życia i wszelkie środki są dla ich pozyskania godziwe.

Jeden z gości.

Z Pomorza

Wypadek samochodowy.

Lidzbark. W ub. czwartek po poł. najechał samochód osobowy p. K. z Kurojad na fatalnym i niebezpiecznym ostrym zakręcie szosy przy Zurominie w b. Kongresówce na przydrożne drzewo. Na skutek silnego zderzenia samochód został w bok odrzucony i o mało nie wpadł z dość wysokiego nasypu szosy do pobliskiego stawu. Groźnego niebezpieczeństwa uniknięto dzięki szybkiej orjentacji i przytomności umysłu kierowcy i pasażera, którzy odnieśli tylko lekkie okaleczenia, zaś karoserja samochodu jest mocno uszkodzona.

Samochód p. K. prześladuje jakiś „pech", gdyż ulega on częstym karambolom.

Czyżby z czasów wojen napoleońskich?

Lidzbark. Pewien robotnik przy wykopywaniu starych pieńków na opał w lasach miejskich pod Lubawą natrafił na różnego rodzaju żelaziwa, które po oczyszczeniu okazały się szablami, bagnetami, karabinami, ostrogami i większą ilością wartośc. medali, noszących daty 1809—1812. Przedmioty te prawdopodobnie pochodzić mają z czasów wojen napoleońskich, wszak, jak kronika głosi, szlak armji Napoleona w pochodzie na Moskwę wiódł przez okolice Lidzbarka. Zaciekawiony robotnik czyni dalsze poszukiwania.

Smiertelny strzał podczas polowania.

Lidzbark. Podczas polowania z naganką, urządzonego przez właściciela maj. Straszewy w II. święto Bożego Narodz., zaszedł tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 16-letni syn rob. Ciesielskiego. C., nie należąc do grona naganiaczy, uwijał i ukrywał się po zaroślach w promieniu strzałów. Otóż na nieszczęście oddany strzał do wyskakującego szaraka z poza krza, za którym niewidoczny dla strzelców ukrywać się miał i C., był fatalny, gdyż równocześnie strzał ugodził zająca, jak C. Natychmiast udzielono mu pomocy, lecz w drodze do domu, na skutek odniesionej ciężkiej rany, zakończył C. swe młode życie.

Sprawa elektryfikacji miasta.

Działdowo. W ub. latach na zebraniach różnych organizacyj kilkakrotnie poruszano sprawę elektryfikacji naszego miasta, a to w związku z zamiarem zelektryfikowania całego Pomorza, które prąd elektryczny miało otrzymać z Zakładu w Gródku, pow. świeckim. Kryzys gospodarczy stoi na przeszkodzie zrealizowania zamiaru, z czego zdają sobie sprawę czynniki, kierujące gospodarką naszego powiatu. To też, nie czekając na akcję Zakładu w Gródku, postanowiły na podstawie uchwały Wydz. Pow. przystąpić do uruchomienia choć w skromnym rozmiarze lokalnej elektrowni miejskiej przez umieszczenie w gazowni miejskiej motoru z akumulatorem, z której narazie prąd otrzymać ma Wydział Pow., Kolej, Koszary i Magistrat. Prace nad uruchomieniem elektrowni mają być podjęte niebawem. Jak słychać, w związku z tem Rada Miejska ma się zająć sprawą obniżenia ceny za gaz, która na dzisiejsze czasy jest za wysoka. Obniżenie ceny za gaz społeczeństwo przyjmie z wielkiem zadowoleniem.

Przetarg na dostawę mięsa dla wojska.

Działdowo. W dniu 28 ub. m. odbył się w koszarach tut. garnizonu przetarg na dostawę mięsa dla wojska. W przetargu oprócz miejsc. rzeźników brali udział pejsaci obywatele, którzy za wszelką cenę starali się nie dopuścić do przyznania Polakowi dostawy, oferując możliwie niskie ceny. Najniższą cenę zapodał p. Kamiński z Działdowa, któremu przyznano dostawę mięsa na I. kwartał 1934 r.

Zmiany parafjalne.

Działdowo. Dekretem władzy biskupiej miejscowość Narzym została wydzielona z parafja działdowskiej i z dniem 1 stycznia 1334 r. przydzielona do parafji iłowskiej.

Za „instrukcje wyborcze" wybili mu zęby.

Działdowo. W przededniu wyborów do Rady Miejskiej, jeden z urzędników gorąco agitował wśród bezrobotnych, z których kilku zwołał do pewnego mieszkania, gdzie udzielał instrukcyj, jak mają zachowywać się podczas wyborów. Pomiędzy bezrobotnymi znalazł się i murarz Sołtan. Nie zabrakło oczywiście dobrego środka agitacyjnego, jakim jest „wyścigowa", która na pewien czas dodaje animuszu do czynów zwykle nieuczciwych. Instrukcjom wszyscy uważnie się przysłuchywali i tak długo przytakiwali, dopóki flasze nie zostały wypróżnione — czuli się wszyscy jak za starodawnych czasów. Gdy jednak nastąpiło zamroczenie umysłu, podziękowali Bogu ducha winnemu urzędnikowi w ten sposób, że wybili mu kilka zębów. Jako podejrzany o popełnienie tego czynu był murarz S., który przez 2 dni cierpiał w areszcie policyjnym, a ostatnio został skazany na 2 tygodnie aresztu. Takie wypadki w Działdowie dotąd nie były znane i mówią same za siebie.

Kurs obrony przeciwgazowej.

Brodnica. Odbywał się tu 16-godzinny kurs ratownictwa i obrony przeciwgazowej dla lekarzy i aptekarzy powiatów: **brodnickiego, działdowskiego i lubawskiego,** w którym brało udział 15 uczestników. Wykładowcą był p. pułk. dr. Butrymowicz z Torunia. Kurs zakończono 30. XII. ub. r. egzaminem, w którym pomyślny wynik uzyskali wszyscy uczestnicy.

250 owiec pastwą płomieni.

Chełmża. W ub. tygodniu w majątku Warszewice pod Chełmżą, kowal, rozgrzewając zamarźnięte rury, spowodował pożar. W przeciągu pół godziny spaliła się duża owczarnia, a zginęło w płomieniach 250 owiec i świń.

Z trudem jedynie zdołano uratować około 30 owiec.

Sprostowanie mylnych wiadomości w związku z zaginięciem mojej matki.

Nowemiasto. W związku z zagadkowem zaginięciem mej matki w dniu 23 listopada 1933 r. ukazały się ostatnio w pewnych pismach pomorskich notatki, wyrażające przypuszczenie, że moja matka utonęła w rzece Drwęcy. Przypuszczenia te opierają one na następujących poszlakach: „Wiek zaginionej (76 lat), słaby wzrok, silny niepokój, okazywany w krytycznym dniu oraz fakt, że w tym dniu około godz. 17,30 widziana była w odległości kilkudziesięciu metrów od otwartego brzegu Drwęcy". Wobec braku pewnych danych, nie wiem, w jaki sposób matka moja zaginęła, ale to stwierdzam z całą stanowczością, że powyżej podane poszlaki są niezgodne z prawdą.

Prawda, że matka moja liczyła lat 76, ale to niczego nie dowodzi, skoro przytem była jeszcze na tyle fizycznie i duchowo rześką i czerstwą, że dzień w dzień od rana aż do wieczora krzątała się około zajęć domowych — wychodziła z domu i do miasta we dnie i wieczorem — orjentując się dobrze. A jedynie, gdy było ślisko, towarzyszył jej ktoś z rodziny.

Zupełnie niezgodne z prawdą jest też twierdzenie, jakoby matka moja miała słaby wzrok. Przeciwnie, mimo podeszłego wieku matka moja widziała jeszcze zupełnie dobrze. Jedynie przy czytaniu drobniejszego druku używała okularów. Ale już sam rodzaj używanych przez nią szkieł zadaje kłam twierdzeniu o jej słabym wzroku.

Najzupełniej bezpostawnem jest też twierdzenie o okazywaniu ze strony matki w dniu krytycznym „silnego niepokoju".

Ani do chwili wyjścia z domu do kaplicy — ani w kaplicy samej matka najmniejszego niepokoju nie ujawniała. Nie można chyba na serjo brać takich i tym podobnych dowodów, jak ten np., że matka w kaplicy, trzymając różaniec w ręku, odmawiała przytem litanję do Matki Boskiej, kiedy przecież faktem jest, że matka moja prawie nigdy z różańcem się nie rozstawała i t. p. niesamowitych spostrzeżeń, które zrozumiałe są wobec niezwykłości wypadku, ale które żadną miarą nie mogą służyć jako dowody.

Nikt też matki w bliskości otwartego brzegu Drwęcy nie widział. Dziwnem by się też wydawać musiało, by ktoś, znający matkę, widząc ją na tak niezwykłem miejscu i o tak niezwykłym czasie nad otwartym brzegiem rzeki, nie był na to zareagował i się nią nie zaopiekował. A kto matki nie znał, nie może twierdzić, że ją tam spotkał. Jedna jedyna tylko osoba w mieście twierdzi, że matkę widziała, idącą w kierunku elektrowni. Ale jest to przecież szeroka ulica miasta, oddzielona od otwartego brzegu Drwęcy najpierw obszernym placem a pozatem płotami, zabudowaniami, polem, ogrodem. Nie świadczyłoby to też zgoła o jakiemś zbłądzeniu matki, a tylko o tem, że po wyjściu z kaplicy poszła, jak to często czyniła, na cmentarz, a z cmentarza prosto ulicą Lipową przy kościele na rynek. Ale twierdzenie to wogóle musi budzić pewne wątpliwości, już choćby dla tego samego, że jeszcze tego samego dnia dwie godziny potem, dana osoba, będąc ponownie na nauce rekolekcyjnej w kaplicy szpitalnej, zewsząd już słyszała, że matka zaginęła i że jej poszukują, ale do nikogo ani słówkiem nie wspomniała o tem, że matkę spotkała, a dopiero w następnych dniach zaczęła o tem rozpowiadać. Zresztą, gdyby tą ulicą matka była przechodziła, która z powodu tego, że przy niej znajduje się Urząd pocztowy, zwłaszcza o tej porze jest ożywiona, to i inni byliby tam ją spotkali.

To wszystko razem czyni bardzo mało prawdopodobnem utonięcie matki mojej, tembardziej, że taki wypadek byłby zupełnie odosobniony. Należałoby w razie znalezienia się mimo poprzednich trzydniowych poszukiwań jej zwłok w tem miejscu przypuszczać, że czyjaś zbrodnicza ręka je tam wtrąciła.

Tyle w imię prawdy!

Inne pisma proszę o przedruk powyższego mego sprostowania.

Nowemiasto, dnia 3 stycznia 1934.

Ks. Dembieński.

Wielka mowa prez. Roosevelta o pokoju.

Londyn. Na bankiecie, wydanym przez fundację imienia prez. Wilsona w Waszyngtonie wygłosił wielką mowę, poświęconą sprawie pokoju prezydent Roosevelt.

Zdaniem Roosevelta i wysoce idealistyczny program pokojowy prezydenta Wilsona nie został zrealizowany tak, jak sobie wyobrażał zmarły. Nadmierny wzrost dążeń nacjonalistycznych wśród różnych narodów zamiast zbliżyć, tak jak sobie pragnął prezydent Wilson, oddalił Amerykę od współpracy międzynarodowej.

Dziś jednak w obliczu poważnej sytuacji międzynarodowej Ameryka więcej i bardziej otwarcie współpracuje z Ligą Narodów, niż kiedykolwiek przedtem. Liga Narodów stała się obecnie podporą w strukturze pokoju wszechświatowego.

„Ludność świata w **90** proc. jest zadowolona ze swoich granic terytorjalnych i gotowa zmniejszyć swoje zbrojenia, jeśli każdy naród tego dokona. Pokój wszechświatowy **zagrożony jest przez pozostałe 10 proc., co do których istnieje obawa, że pójdą za swoimi przywódcami, domagającymi się ekspensyj terytorjalnych kosztem sąsiadów i nie chcącymi ograniczyć zbrojeń. Gdyby te 10 proc. mogły być przekonane przez owe 90 proc., aby myślały samodzielnie i nie dały się prowadzić na pasku, to na świecie zapanowałby prawdziwy pokój".**

Na zakończenie prezydent Roosevelt wysunął trzy następujące zalecenia dla ogarnięcia pokoju światowego:

1. Niechaj każdy naród zgodzi się w kilkuletnim okresie stopniowo usunąć wszelką broń ofensywną, będącą w jego posiadaniu i nie wytwarzać dodatkowej.

2. Niech każdy naród złoży deklarację, że nie pozwoli swoim siłom zbrojnym przekroczyć granic kraju i przejść na obce terytorjum.

3. Oczywistem jest, że żadne porozumienie powszechne nie będzie miało wartości, **o ile nie przystąpią do niego wszystkie bez wyjątku państwa drogą uroczystych zobowiązań.**

Plany amerykańskiej polityki monetarnej.

Konieczność międzynarodowego układu.

Londyn. Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, co następuje:

Według oświadczeń tutejszych kół miarodajnych, celem polityki monetarnej rządu Stanów Zjedn. jest: 1) stałe zwiększanie zaofiarowania zakupu złota przez rząd Stanów, 2) uzyskanie zezwolenia kongresu na przejęcie przez rząd złota w bankach federalnych w ilości równoważnej korzyściom nierozłącznym z dewaluacją, 3) wystąpienie z inicjatywą międzynarodowej stabilizacji monetarnej.

Według opinji dobrze poinformowanych kół amerykańskich, stabilizacja cen złota przewidywana jest na wysokości 41,34 dolarów za uncję. Przejęcie złota z banków federalnych dokonane w drodze prawnej, ściągnęłoby do kas skarbu państwa cały narodowy zapas złota, wynoszący 4.300 milj. dolarów, z czego 3600 milj. dolarów przechowywanych przez banki federalne.

Korzyści, które odniesie z tego tytułu skarb państwa, posłużą być może do spłaty długu publicznego, ewentualnie obrócone będą na pokrycie bieżących wydatków.

Koła kompetentne uznają jednak konieczność zawarcia międzynarodowego układu stabilizacyjnego, gdyż w przeciwnym razie Francja i Wielka Brytanja poprostu stosunkowo zdewaluują swe dewizy poniżej ostatecznej normy stabilizacyjnej amerykańskiej, co odbiłoby się niekorzystnie na handlu i eksporcie amerykańskim.

Bezprawne aresztowanie majora Ludygi Laskowskiego w Bytomiu.

W sobotę wigilijną został aresztowany w Bytomiu, bawiący tam w sprawach prywatnych major rezerwy, b. szef sztabu III powstania śląskiego Ludyga Laskowski.

Aresztowanie nastąpiło w restauracji Drzazgi. Aresztowania dokonali agent policyjny i dwóch szturmowców hitlerowskich.

Majora Ludygę Laskowskiego osadzono w aresztach policyjnych.

Opinja publiczna przypuszcza, iż aresztowanie ma na celu wyszantażowanie zwolnienia kilku niemieckich szpiegów, zasądzonych na polskim G. Śląsku. Inne motywy w rachubę wchodzić nie mogą.

Sprawą aresztowania mjr. Ludygi-Laskowskiego zajęły się różne związki i organizacje sportowe, uchwalając protest przeciwko bezprawnemu aresztowaniu obywatela polskiego.

Prasa niemiecka donosi, że aresztowanie mjra Ludygi-Laskowskiego nastąpiło pod zarzutem rzekomego szpiegostwa. Zarzut ten jest zwykłą prowokacją niemieckiej policji w Bytomiu, a aresztowanie jest zwykłym aktem zemsty za udział mjr. Ludygi-Laskowskiego w powstaniu. Obrony aresztowanego w Bytomiu podjął się bytomski adwokat p. Skowronek.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dnia 4. I. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka salonowa (Tr. ze Lwowa). 15.40 Płyty. 16.40 Odczyt z działu kobiecego. 16.55 Recital fortep. Steinbergera. 17.50 Nowiny Roln.". 18.00 Odczyt pt. „Co o sporcie młodzieży myślą władze szkolne". 18.20 Słuchowisko „Jutrznia mazurska na gody". 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. Wiecz. 20.00, 21.15 Muzyka lekka ork. P. R. 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 22.00 Muzyka taneczna.

Piątek, dnia 5. I. 7.00 Audycja poranna. 12.38 Płyty. 12.05 Muzyka tan. z płyt. 15.40 Koncert ork. salonowej. 16.00 Recital śpiew. Wrońskiej. 16.40 „Przegląd Wydawnictw". 16.55 Recital skrzypcowy Ruty Krongold. 17.30 Arje i pieśni w wyk. Plattówny. 17.50 „Pogadanka roln". 18.00 Odczyt dla nauczycieli. 18.20 Muzyka taneczna. 19.20 „Dokąd jechać w święto?". 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Tr. z Filharmonji Warsz. koncertu symf. W przerwie: Wasylewski: „Słuchać się? — wykluczone"! (gawęda z frontu językowego.) 22.40 Muzyka taneczna.

RUCH TOWARZYSTW.

Łąkorz. Walne zebranie Zw. Inwalidów Wojennych R. P. nie odbędzie się 7, tylko 14 stycznia rb. w lokalu zebrań. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zaprasza się także zainteresowanych.

Zarząd.

Zwiniarz. Zebranie reorganizacyjne Kółka Roln. odbędzie się w niedzielę, dnia 7. I. 19:3 o godz. 11,30, na które przybędzie prelegent.

Na porządku obrad pomiędzy innemi sprawa założenia Kółka Prod. Trzody Chlew.

Uprasza się o liczny udział.

Lubawa. Zebranie Kółka Roln. odbędzie się w niedzielę, dnia 7. I. o godz. 15.30. Na zebranie przybędzie prelegent.

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

1934

STYCZEŃ

1	**P**	**Nowy Rok**
2	W	Im. Jezus, Mak.
3	S	Genowefy,
4	C	Tytusa b.
5	P	Telesfora p. m.
6	**S**	**Trzech Króli**
7	**N**	**1. po 3 Kr.**
8	P	Marcjanny p.
9	W	Seweryna opat.
10	S	Agatona p.
11	C	Honoraty p.m.
12	P	Arkadjusza m.
13	S	Weroniki, Leona
14	**N**	**2. po 3 Kr.**
15	P	Pawła, Maur.
16	W	Marcelego p. m.
17	S	Antoniego op.
18	C	Kat. św. Piotra
19	P	Henryka, Mar.
20	S	Fabj. i Sebastj.
21	**N**	**3. po 3 Kr.**
22	P	Winc. i Anast.
23	W	Ildefonsa b. w.
24	S	Tymoteusza p.m.
25	C	Nawr. św. Pawła
26	P	Polikarpa b.m.
27	S	Jana Złotoust.
28	**N**	**Starozap.**
29	P	Franc. Salez.
30	W	Martyny, Hiac.
31	S	Piotra Nolasko

LUTY

1	C	Ignacego b. m.
2	P	**M.B. Grom.**
3	S	Błażeja b. m.
4	**N**	**Mięsopust.**
5	P	Agata p. m.
6	W	Doroty p. m.
7	S	Romualda op.
8	C	Jana z Matty w.
9	P	Apolonji p. m.
10	S	Scholastyki p.
11	**N**	**Zapust.**
12	P	7 Zał. Serwit.
13	W	Jana i Dobrosł.
14	S	*Popielec,* Wal.
15	C	Faustyna i Jow.
16	P	Juljanny p. m.
17	S	Patrycjusza
18	**N**	**1. Postu**
19	P	Konrada wyzn.
20	W	Leona i Euch.
21	S	Maksym. S.dz.
22	C	Katedry św. P.
23	P	Piotra D. S. dz.
24	S	Macieja ap. S.dz.
25	**N**	**2. Postu** An.
26	P	Małg. z Kortony
27	W	Aleksandra b.
28	S	Leandra b. w.

MARZEC

1	C	Albina, Ant.
2	P	Heleny wd.
3	S	Kunegundy
4	**N**	**3 Postu** Kaz.
5	P	Wacław m.
6	W	Wiktora i Wikt.
7	S	Tomasza z Ak.
8	C	Winc. Kadł.
9	P	Franciszki wd.
10	S	40 męczennik.
11	**N**	**4 Postu** Pelag.
12	P	Grzegorza w.
13	W	Krystyny p. m.
14	S	Leona, Matyldy
15	C	Klemensa Hof.
16	P	Abrahama pust.
17	S	Józefa z Arymat.
18	**N**	**5 Postu** Gabr.
19	P	*Józefa* Obl. NMP.
20	W	Wolframa b.
21	S	Benedykta op.
22	C	Katarzyny w.
23	P	Katarzyny sz.
24	S	Marka i Tymot.
25	**N**	**6 Postu** Palm.
26	P	Ludgiera b.w.
27	W	Jana Damaz.
28	S	Jana Kapistr. w.
29	C	*W. Czwartek*
30	P	*W. Piątek*
31	S	*W. Sobota*

KWIECIEŃ

1	**N**	**Wielkanoc**
2	P	**Pon. Wielk.**
3	W	Ryszarda b. k.
4	S	Izydora b. w.
5	C	Wincentego Fer.
6	P	Wilhelma op.
7	S	7-miu b. NMP.
8	**N**	**1. po Wielk**
9	P	Marja Kleof.
10	W	Ezechiela pr.
11	S	Leona Wielk.
12	C	Wiktora, Dam.
13	P	Hermengildy
14	S	Justyna, Wal.
15	**N**	**?. po Wielk.**
16	P	Benedykta Labr.
17	W	Aniceta, Rudolf.
18	S	Bogumiła w.
19	C	Tymona m.
20	P	Sulpicj. i Serw.
21	S	Anzelma bisk.
22	**N**	**3. po Wielk**
23	P	Wojciecha
24	W	Jerzego, Fidelisa
25	S	Marka Ew.
26	C	Kleta i Marc.
27	P	Teof. i Tertulj.
28	S	Pawła od Krz.
29	**N**	**4. po Wielk.**
30	P	Katarzyny Sjen.

MAJ

1	W	Filipa i Jakóba
2	**S**	Zygmunta kr.
3	C	**Król. Kor. P.**
4	P	Florj., Moniki
5	S	Piusa V P. w.
6	N	**5. po Wielk.**
7	P	Florjana m.
8	W	Stanisława } Krz. dni
9	S	Grzeg. N.
10	C	**Wniebowst.**
11	P	Mamerta b. w.
12	S	Pankracego m.
13	**N**	**6. po Wielk.**
14	P	Bonifacego m.
15	W	Zofji wd. m.
16	S	Jana Nepom.
17	C	Paschalisa w.
18	P	Feliksa Kapuc.
19	S	Piot. i Celestyna
20	N	**Ziel. Świąt.**
21	P	**Pon Ziel.**
22	W	Heleny kr.
23	S	Dezyderj. S. dz.
24	**C**	Joanny w.
25	P	Grzegorza S.dz.
26	S	Filipa i Ner. S.dz.
27	N	**1. Trójcy św.**
28	P	Germana, Aug.
29	W	Teodozji p. m.
30	S	Feliksa I., Ferd.
31	C	**Boże Ciało**

CZERWIEC

1	P	Jakóba b. w.
2	S	Marcelina, Sad.
3	**N**	**2. po Św.**
4	P	Franc. Kar.
5	W	Bonifacego b.m.
6	S	Norberta, Klaudj.
7	C	Roberta op.
8	P	Maksyma b.w.
9	S	Pryma i Felicjana
10	N	**3. po Św.**
11	P	Barnabasza ap.
12	W	Jana Onufr.
13	S	Antoniego Pad.
14	C	Bazylego W.
15	P	Wita, Modesta
16	S	Benona, Jana
17	N	**4. po Św.**
18	P	Marka i Marc.
19	W	Gerwaz. i Prot.
20	S	Sylwerj.
21	C	Alojzego Gonz.
22	P	Paulina, Flawj.
23	S	Serca Jezusa.
24	**N**	**5. po Św.**
25	P	Wilhelma op.
26	W	Jana i Pawła
27	S	Władysł. kr.
28	C	Leona papieża
29	**P**	**Piotra i Pawł.**
30	S	Wsp. św. Pawła

1934

LIPIEC

1	N	**6.** Prz.Krwi P.J.
2	P	Naw. M. B.
3	W	Anatolj. i Helj. ☾
4	S	Józefa Kalasant.
5	C	Antoniego Zak.
6	P	Izajasza proroka
7	S	Cyryla, Metod.
8	N	**7. Św.** Elźb.
9	P	Weronika Giul.
10	W	7 Braci męcz.
11	S	Pelagji, Filom.
12	C	Jana Gwalberta
13	P	Małgorzaty p.
14	S	Bonawentury
15	N	**8. po Św.** Henr.
16	P	M. B. Szkapl.
17	W	Aleksego w.
18	S	Szymona z Lip.
19	C	Winc. a Paulo ☽
20	P	Czesława, Hier.
21	S	Daniela, Praks.
22	N	**9. Św.** Magd.
23	P	Apolinary b. m.
24	W	Kunegundy bł.
25	S	Jakóba apost.
26	C	Anny, m. NMP.
27	P	Natalji, Rud.
28	S	Wiktora, Nazar.
29	N	**10. Św.** Marty
30	P	Abdona i Senny
31	W	Ignacego Lojoli

SIERPIEŃ

1	S	Piotra w okow.
2	C	NMP. Anielsk. ☾
3	P	Znal. rel. św. Sz.
4	S	Dominika w.
5	N	**11.** NMP. Snież.
6	P	Przemien. P.
7	W	Kajetana w.
8	S	Cyrjaka Larga
9	C	Romana m.
10	P	Wawrzyńca ●
11	S	Zuzanny i Tyb.
12	N	**12. Św.** Klary
13	P	Hipolita i Kasj.
14	W	Euzebj., Wigilja
15	S	**Wnieb. M. P.**
16	C	Rocha, Joachima
17	P	Jacka, Emilji
18	S	Heleny, Agap. ☽
19	N	**13. po Św.**
20	P	Bernarda op.
21	W	Joanny Frem.
22	S	Symforjana m.
23	C	Filipa i Benicj.
24	P	Bartłomieja
25	S	Ludwika kr.
26	N	**14** NMP. Jasnog.
27	P	Józefa Kal., Cez.
28	W	Augustyna b.
29	S	Ścięcie gł. ś. Jana
30	C	Róży Lim. p.
31	P	Rajmunda, Iz. ☾

WRZESIEŃ

1	S	Idziego, Bronisł.
2	N	**15. po Św.** Stef.
3	P	Izabeli
4	W	Rozalji p.
5	S	Wawrz. i Just.
6	C	Zacharjasza pr.
7	P	Anast., Reginy
8	S	Nar. N. M. P.
9	N	**16 po Św.**
10	P	Mikołaja z Tol.
11	W	Prota i Jacka
12	S	Im. Najśw. M. P.
13	C	Filipa m. i Eug.
14	P	Podw. św. Krz.
15	S	Nikodema
16	N	**17. po Św.** ☽
17	P	Blizny św. Franc.
18	W	Józefa w., Ireny
19	S	Januarego S. dz.
20	C	Eustachj., ap.
21	P	Mateusza S. dz.
22	S	Tomasza S. dz.
23	N	**18. po Św.**
24	P	NMP od wyk. n.
25	W	Ładysława bł.
26	S	Cyprj. i Justyn.
27	C	Kozmy i Damj.
28	P	Wacława kr.
29	S	Michała Arch.
30	N	**19 po S.** Hier. ☾

PAŹDZIERNIK

1	P	Jan z Dukli
2	W	Aniołów Stróż.
3	S	Kandyda i Ew.
4	C	Franciszka Ser.
5	P	Placydy m.
6	S	Brunona, Artura
7	N	**20.** NMP. Róż.
8	P	Brygidy w.
9	W	Dionizego b.m.
10	S	Franciszka Borg.
11	C	Placydy i Zen.
12	P	Maksymiljana
13	S	Edwarda, Teofila
14	N	**21. po Św.** Kal.
15	P	Jadwigi, Ter. ☽
16	W	Martyniana i S.
17	S	Wiktora b. Małg.
18	C	Łukasza, Justa
19	P	Piotra z Alk.
20	S	Jana Kant., Ireny
21	N	**22. Św.** Urszuli
22	P	Korduli p.
23	W	Sewer. i Rom.
24	S	Rafała archan.
25	C	Kryspina
26	P	Ewarysta i Łucj.
27	S	Sabiny i Florj.
28	N	**23.** Chryst. Król.
29	P	Narcyz., Euzeb.
30	W	Germana ☾
31	S	Symfr., *Wigilja*

LISTOPAD

1	C	**Wszyst. Św.**
2	P	*Dzień Zadusz.*
3	S	Huberta i Sylwji
4	N	**24. po Św.**
5	P	Zachar. i Elźb.
6	W	Leonarda w.
7	S	Amaranta,
8	C	Gotfryd. i Maura
9	P	Teodora i Oresta
10	S	Andrzeja z Aw.
11	N	**25. po Św.**
12	P	Marcina, 5 Br. P.
13	W	Stanisł. Kostki
14	S	Józefata b. w. ☽
15	C	Gertr., Leop. w.
16	P	Edmunda i Otm.
17	S	Salom., Grzeg.
18	N	**26. po Św**
19	P	Elżbiety wd.
20	W	Feliksa i Walez.
21	S	*Ofiarow. NMP*
22	C	Cecylji p. m.
23	P	Klemensa p.
24	S	Jana od Krz.
25	N	**27. po Św.**
26	P	Sylwest. op.
27	W	Wirgiljusza b. w.
28	S	Manswerta
29	C	Saturnina, Fil. ☾
30	P	Andrzeja ap.

GRUDZIEŃ

1	S	Eligj., Marjana
2	N	**I Adw.** Bibj.
3	P	Franciszka Ksaw.
4	W	Barbary p. m.
5	S	Anastazji, Sabji
6	C	Mikołaja b.
7	P	Ambrożego b.
8	S	**Niep. P. NMP.**
9	N	**2 A.** Leok., Wal.
10	P	M. B. Loret.
11	W	Damazego p. w.
12	S	Aleksandra m.
13	C	Łucji, Otylji ☽
14	P	Dioskora
15	S	Waler. i Iren.
16	N	**3 Adw.** Euzeb.
17	P	Łazarza b.m.
18	W	Gracjana b. w.
19	S	Darj. i Nem. S.d.
20	C	Teofila i Julj.
21	P	Tomasza, S. dz.
22	S	Honorata S. dz.
23	N	**4 Adw.** Wikt.
24	P	Ad. i Ewy, Wig.
25	W	**Boże Nar.**
26	S	**Szczepana**
27	C	Jana apost.
28	P	Młodzianków
29	S	Tomasza ☾
30	N	1. po B.N. Eug.
31	P	Sylwest., Melan.

„Drwęca"-Nowemiasto, Pom.